

Sygn. akt III AUa 130/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górska
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSA Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r. w Szczecinie

sprawy B. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 grudnia 2015 r. sygn. akt VI U 527/15

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górska SSA Romana Mrotek

III A Ua 130/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 maja 2015 r., znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił B. M. prawa do emerytury w tzw. obniżonym wieku emerytalnym wskazując, że ubezpieczona nie udowodniła na dzień 1 stycznia 1999 r. 20-letniego ogólnego okresu ubezpieczenia, a jedynie 18 lat, 2 miesiące i 4 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

W odwołaniu od powyższej decyzji B. M. podniosła, że organ rentowy przy ustalaniu ogólnego okresu ubezpieczenia nie uwzględnił okresu od 18 maja 1976 r. do 23 września 1980 r. kiedy pracowała gospodarstwie rolnym rodziców.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując argumentację przywołaną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał B. M. prawo do emerytury od dnia (...) r. poczynając (punkt I) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

B. M. urodziła się w dniu (...) Posiada bezsporny ogólny okres ubezpieczenia wynoszący 18 lat, 2 miesiące i 4 dni, w tym 15 lat, 5 miesięcy i 16 dni stażu pracy wykonywanej w warunkach szczególnych. Na dzień złożenia wniosku do organu rentowego o przyznanie emerytury nie była członkiem otwartego funduszu emerytalnego.

W okresie od 18 maja 1976 r. do 23 września 1980 r. ubezpieczona pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Gospodarstwo rolne posiadało powierzchnię 2,18 ha i położone było w miejscowości B.. Przedmiotem działalności gospodarstwa była hodowla dwóch krów, dwóch sztuk trzody chlewnej, ponad 30 sztuk drobiu (kury, kaczkę, gęsi) oraz uprawa zbóż (jęczmień, pszenica, żyto) i warzyw. W spornym okresie w gospodarstwie rolnym zamieszkiwali rodzice ubezpieczonej, ubezpieczona oraz dwie jej młodsze siostry J. i E.. Rodzice ubezpieczonej w tym czasie pracowali, matka jako sprzątaczką w (...) w B., natomiast ojciec w Nadleśnictwie B. jako wozak w tzw. parku konnym. Siostra ubezpieczonej J. przebywała w domu rodzinnym jedynie w okresie wakacji i świąt bowiem uczyła się w miejscowości J., gdzie też mieszkała w internacie. Ubezpieczona w spornym okresie pobierała naukę w Technikum (...) w miejscowości L.. W szkole przebywała od godziny 7.00 do 15.00, dojazd do szkoły zajmował jej około 25 minut. Ubezpieczona pracując w gospodarstwie rolnym wykonywała prace przy inwentarzu i w polu. Rano ubezpieczona zajmowała się karmieniem zwierząt, uprzątnięciem posłania krów oraz ich dojeniem. Czynności te zajmowały jej około 2 godziny. Po południu w okresie zimowym przygotowywała karmę dla zwierząt na następny dzień. W okresie wiosennym wykonywała te same prace co w okresie zimowym, a także wyprowadzała krowy na pastwisko, przebierała warzywa oraz sadiła i plewiła warzywa. W okresie letnim wykonywała te same prace co w okresie zimowy, pasła krowy oraz pracowała przy żniwach i zbiorze siana. W okresie jesiennym dodatkowo pracowała przy wykopkach ziemniaków i buraków. Warzywa te były wykopywane ręcznie. Ubezpieczona wszystkie prace wykonywała ręcznie. Prace popołudniowe zajmowały ubezpieczonej co najmniej 3 godziny dziennie w okresie jesienno-zimowym, natomiast w okresie wiosenno-letnim co najmniej 4 godziny dziennie. Ubezpieczonej pomagała w miarę możliwości matka, natomiast ojciec wykonywał wyłącznie prace ciężkie.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 6, 7 i 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 748 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa emerytalna) Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że bezspornym w okolicznościach niniejszej sprawy pozostawało, iż łączny okres ubezpieczenia B. M. wynosił 18 lat, 2 miesiące i 4 dni okresów składkowych i nieskładkowych oraz, że okres wykonywania przez nią pracy w szczególnych warunkach wynosił 15 lat, 5 miesięcy i 16 dni. Poza sporem pozostawało również, że ubezpieczona nie pozostawała członkiem otwartego funduszu emerytalnego.

Natomiast spór pomiędzy ubezpieczoną a organem rentowym dotyczył posiadania przez ubezpieczoną 20-letniego okresu zatrudnienia wymaganego do uzyskania prawa do emerytury. W szczególności koncentrował się na zasadności nieuwzględnienia przez organ okresu od 18 maja 1976 r. do 23 września 1980 r. kiedy to, jak twierdziła ubezpieczona, pracowała w gospodarstwie rolnym w stopniu uprawniającym zaliczenie jej tego okresu do wymaganego okresu ubezpieczenia przy ustalaniu prawa do emerytury.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym dokumentów z akt ZUS, zeznań świadków E. L., B. Ż. i wyjaśnień samej ubezpieczonej, Sąd Okręgowy uznał, że rozpoczęła ona pracę w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia tj. od (...) r. poczynając. Ubezpieczona mieszkała w tym gospodarstwie na stałe w okresie od 18 maja 1976 r. do dnia 23 września 1980 r. Pracę w gospodarstwie wykonywała zarówno przy obrządki inwentarza, jak i w polu, w różnych godzinach, co było uzależnione zarówno od pory roku, jak i od potrzeby danej

chwili do wykonania pracy, w wymiarze co najmniej po 5-6 godzin dziennie, a latem i więcej. Praca polegała zarówno na obrządki inwentarza - bydła, drobiu, trzody chlewnej, przygotowaniu pożywienia dla tych zwierząt, dojeniu krów (zwłaszcza rano), wypędzaniu krów na pastwisko, jak i na pracy w polu przy uprawie między innymi ziemniaków, buraków i zbóż. Gospodarstwo rodziców ubezpieczonej miało 2,18 ha powierzchni. W gospodarstwie, w okresie objętym sporem, oprócz rodziców pracowała tylko ubezpieczona. Starsza siostra ubezpieczonej przed spornym okresem wyprowadziła się do P., a starszy brat ubezpieczonej w 1976 r. po zawarciu związku małżeńskiego wyprowadził się do domu rodzinnego swojej małżonki. Z kolei, jedna z młodszych siostr mieszkała w internacie w J., gdzie pobierała naukę w szkole średniej, a druga była zbyt młoda, aby pracować w gospodarstwie rolnym. Rodzice ubezpieczonej w celu poprawy sytuacji materialnej zmuszeni byli podjąć zatrudnienie, tym samym nie byli w stanie zająć się gospodarstwem, a większość obowiązków spadła na ubezpieczoną.

Sąd pierwszej instancji uznał, że okoliczności te potwierdzili wszyscy przesłuchani świadkowie. Zeznania świadków sąd ten uznał za spójne, wzajemnie się uzupełniające i korelujące ze stanowiskiem ubezpieczonej, stąd zasługiwały na uwzględnienie. Świadczyli albo sąsiadami ubezpieczonej (E. L.) mieszkającymi w bezpośrednim sąsiedztwie i bywającymi w domu ubezpieczonej albo członkami rodziny (B. Ż. - bratowa). Zdaniem tego sądu również zeznania tych świadków zasługiwały na wiarę gdyż były zgodne z pozostałym materiałem i świadkowie ci konkretnie i rzetelnie podawali fakty związane z pracą ubezpieczonej. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznali między innymi, że ubezpieczona pobierając naukę w szkole średniej mieszkała z rodzicami i dojeżdżała do szkoły, że jej rodzice pracowali zawodowo i że główny ciężar pracy w gospodarstwie spadł na ubezpieczoną. Sąd dał wiarę także zeznaniom ubezpieczonej, które nie budziły zastrzeżeń i polegały na prawdzie.

Następnie sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zagadnienie czy wykonywanie określonych czynności w gospodarstwie rolnym można uznać za okresy pracy w tym gospodarstwie było wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym. W judykaturze wykształcił się pogląd, że o uwzględnieniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym, sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.), przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych, przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o u.s.r. (osoba bliska rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie, stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy) i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1997 r., II UKN 96/96, OSNAP 1997/23/473 i z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002/16/394). W orzecznictwie kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego (komentarz do art. 10 w/w ustawy Kamil Antonów - Zakamycze 2004 r).

Zdaniem Sądu Okręgowego ubezpieczona spełnia te warunki, co jednoznacznie potwierdza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Poza sporem jest fakt bycia osobą bliską przez ubezpieczoną w stosunku do właścicieli gospodarstwa, czyli jej rodziców. Jeśli chodzi natomiast o wymiar czasu pracy, to sąd w oparciu o zeznania świadków jak i przesłuchanie ubezpieczonej uznał, że w okresie jesienno-zimowym pracowała ona około 5 godzin, natomiast w okresie wiosennym około 6, a w letnim nawet więcej. Niewątpliwie fakt pobierania nauki nie uniemożliwiał jej pracy w ciągu roku szkolnego w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Ubezpieczona wskazała, że wstawała rano około godziny 5 i pracowała dwie godziny, następnie wracała około godziny 15.00, mogła więc pracować po 3-4 godziny i jeszcze zostawał jej czas na naukę. Ponadto jak sama wskazała uczyła się np. podczas wypasania krów oraz późnymi wieczorami.

Następnie Sąd Okręgowy podniósł, że ubezpieczona posiada łącznie ustalony okres ubezpieczenia w ilości 18 lat, 2 miesiące i 4 dni. Do wymaganego - 20 letniego okresu ubezpieczenia brakowało jej 1 roku, 9 miesięcy i 26 dni. Zdaniem tego sądu przypadający przed dniem 1 stycznia 1983 r. okres pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców od

dnia 18 maja 1976 r., w ilości niezbędnej do uzupełnienia brakującego okresu ubezpieczenia, a więc 1 roku, 9 miesięcy i 26 dni należało zaliczyć do okresu ubezpieczenia.

Reasumując sąd pierwszej instancji wskazał, że po zaliczeniu ubezpieczonej brakującego okresu ubezpieczenia, należało uznać, iż spełniła ona na dzień (...) r., kiedy to skończyła 55 lat, wszystkie przesłanki warunkujące jej prawo do wcześniejszej emerytury.

Dlatego też działając na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. sąd zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonej prawo do emerytury od dnia (...) r.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, iż ubezpieczona w okresie od 18 maja 1976 r. do 23 września 1980 r. pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców stale, tj. w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie, co uzasadnia uwzględnienie tego okresu do okresu ubezpieczenia,
- 2) naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę wyroku w całości i oddalenie odwołania B. M.,

ewentualnie o:

- uchylenie wyroku w całości i przekazanie sądowi pierwszej instancji sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego praca ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym miała charakter doraźnej pomocy. Gospodarstwo rolne nie stanowiło źródła utrzymania, a głównym zajęciem ubezpieczonej, w spornym okresie, była nauka. Głównym źródłem utrzymania rodziny była praca zawodowa rodziców (matki w Ośrodku Wczasowym, a ojca w Nadleśnictwie). Ubezpieczona mogła jedynie świadczyć pomoc w niewielkim gospodarstwie rolnym, którego areal obsiewany zbożem wynosił około 0,5 ha, pozostałą część stanowiły łąki. Inwentarz żywy w gospodarstwie nie był również zbyt liczny. Powyższe okoliczności, zadaniem organu rentowego, jak również rozmiar gospodarstwa rolnego rodziców, wielkość inwentarza, czy liczba osób pracujących w gospodarstwie (w tym rodzeństwa ubezpieczonej) nie pozwalają na wywiedzenie, iż ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego spoczywał na ubezpieczonej, w takim wymiarze, który pozwalałby na uwzględnienie spornego okresu do stażu ubezpieczeniowego.

W ocenie skarżącego sąd uznając, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków, stanowi wystarczającą i wiarygodną podstawę do uznania za udowodniony fakt wykonywania przez ubezpieczoną pracy w gospodarstwie rolnym w zakresie umożliwiającym uznanie jej do przebiegu ubezpieczenia, przekroczył granice swobodnej oceny dowodów.

W tym stanie zarzut sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału jest uzasadniony.

W odpowiedzi na apelację B. M., działając przez pełnomocnika, wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Zdaniem ubezpieczonej stanowisko skarżącego stanowi jedynie nieuzasadnioną polemikę z ustaleniami sądu. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny. Nadto, w ocenie ubezpieczonej, w niniejszej sprawie nie tylko nie jest możliwym wywiedzenie odmiennych wniosków, ale też ocena dowodów przeprowadzona przez sąd nie może zostać skutecznie podważona, gdyż wnioskowanie sądu nie wykracza poza schematy logiki formalnej i uwzględnia jednoznaczne praktyczne związki przyczynowo-skutkowe (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, nie publ.; z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, nie publ.; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). W przedmiotowej sprawie skarżący nie tylko nie wykazał w jaki sposób wyprowadzone przez sąd wnioski miałyby być sprzeczne ze wskazanym wyżej zasadami, ale też oparł twierdzenia swojej apelacji jedynie na własnej, odmiennej opinii. W tym świetle zupełnie bezzasadną jest też próba podważenia zeznań świadków, szczególnie że sąd orzekający w sposób przekonujący i logiczny wyjaśnił przyczyny, dla których uznał tę część materiału dowodowego za wiarygodną i przekonującą.

Z uwagi na powyższe, zdaniem ubezpieczonej, bezzasadny jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skoro z zebranego materiału dowodowego wynika, że ubezpieczona w okresie od 18 maja 1976 r. do 23 września 1980 r. pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Tym samym okres ten podlega zaliczeniu z mocy art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej do 20-letniego stażu niezbędnego do uzyskania prawa do emerytury. Ubezpieczona spełniła więc wszystkie przesłanki określone w art. 28 tej ustawy do nabycia prawa do tego świadczenia, gdyż okres ten jest wystarczający do uzupełnienia brakującego okresu ubezpieczeniowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna i doprowadziła do postulowanej zmiany zaskarżonego wyroku. Jakkolwiek sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, to ustalenia na nim oparte, a w konsekwencji wnioski, okazały się błędne.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że jako sąd odwoławczy nie ogranicza się do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który rozpoznając sprawę od początku, może uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji.

Należy wskazać, że dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, i to zarówno po, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124).

Istotą sporu między stronami pozostawało ustalenie, czy okres pracy B. M. w gospodarstwie rolnym jej rodziców w B. można traktować jako okres składkowy przy ustalaniu prawa do emerytury, uzupełniając tym samym staż ubezpieczeniowy B. M. o brakujący okres i umożliwiając przyznanie jej wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Bezspornym w sprawie było bowiem, że ubezpieczona ukończyła 55 rok życia, posiada co najmniej 15-letni okres pracy w szczególnych warunkach i nie należy do otwartego funduszu emerytalnego (przesłanki określone w art. 184 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej).

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również, traktując je jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia. Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 zawiera jedynie wskazówkę ogólną, iż przy ustalaniu prawa do emerytury, uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jednakże charakter tej pracy tj. jej stałość określa art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu

społecznym rolników (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 1403 ze zm.) mający zastosowanie do domowników pozostających we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem, a zatem i do dzieci rolników.

Jak trafnie zauważył sąd pierwszej instancji, w judykaturze wykształcił się pogląd, że o uwzględnieniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym, sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych, przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1997 r., II UKN 96/96, OSNAP 1997/23/473 czy wyrok tego Sądu z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002/16/394, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., III UK 172/15, LEX nr 2114500). W orzecznictwie kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., III UK 172/15).

Sąd Apelacyjny, jako sąd merytoryczny dokonał zatem ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalił, że:

Gospodarstwo rolne rodziców ubezpieczonej - S. i A. Ż. miało powierzchnię 2,18 ha i położone było na trudnym, górzystym terenie. Nie posiadali oni maszyn rolniczych, których wykorzystanie i tak byłoby niemożliwe z uwagi na charakterystykę terenu. W gospodarstwie uprawiano zboże, ziemniaki i buraki, przy czym zbożem obsiewano jedynie 0,5 ha, zaś resztę gruntów stanowiły łąki. Warzywa hodowano w ogrodzie przy domu. Przy orce, bronowaniu, zwózce ziemiopłodów, żniwach i wykopkach pomagali sąsiedzi. Hodowano także zwierzęta – 2 krowy z przychowkiem, 2 świnie, a także ok. 30 sztuk drobiu (kury, kaczki, gęsi). W spornym okresie w gospodarstwie zamieszkiwali A. i S. Ż. wraz z ubezpieczoną, jej bratem – Z. (urodzonym w (...) r.) oraz dwoma jej siostrami – J. (urodzoną w (...) r.) i E. (urodzoną w (...) r.). Matka ubezpieczonej w największym stopniu zajmowała się pracą w gospodarstwie. Pomagali jej sporadycznie brat oraz siostra ubezpieczonej - J.. Najcięższymi pracami – w okresie sianokosów, wykopków, bronowania, omłotów – zajmował się ojciec B. M., który jednocześnie pracował jako wozak w parku konnym. Ojciec ubezpieczonej pracował w gospodarstwie, gdy przebywał w domu, po godzinach pracy. Matka ubezpieczonej w jakimś okresie pracowała jako sprzątaczką w domu wczasowym w B.. Ubezpieczona uczęszczała do szkoły rolniczej – ukończyła technikum w L., przy czym codzienne dojazdy zajmowały jej około 30 minut. W okresie od 18 maja 1976 r. do 23 września 1980 r. B. M. doraźnie pomagała w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodziców, pomagała matce przy dojeniu krów, przygotowywaniu karmę dla krów i świń oraz wypasała krowy. Do wypasania krów było też zaangażowane młodsze rodzeństwo ubezpieczonej. Najczęściej krowy były przypinane na łańcuch. W zakresie oporządzania i karmienia zwierząt prace wykonywała ubezpieczona, jej rodzeństwo i matka. Ubezpieczona uczestniczyła w wysiewaniu warzyw, sadzeniu ziemniaków, buraków, przy ich plewieniu, okopywaniu, a następnie przy ich zbieraniu.

dowód: zaświadczenie k. 17 akt ZUS, zaświadczenie k. 18 akt ZUS, oświadczenie ubezpieczonej k. 27 akt ZUS, zeznania świadka E. L. k. 30 verte i B. Ż. k. 32 i 32 verte, zeznania ubezpieczonej k. 42 i 43.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zeznania świadków E. L. i B. Ż. należało uznać za wiarygodne w zakresie prac prowadzonych w gospodarstwie rolnym rodziców ubezpieczonej, a także osób w nich uczestniczących i zeznania te w powiązaniu z dokumentami zawartymi w aktach organu rentowego, nie pozwoliły uznać, że B. M. w spornym okresie wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w rozumieniu przytoczonych wyżej przepisów. Niewątpliwie ubezpieczona zamieszkiwała w B. i spełniała przesłankę odpowiedniego wieku, jednakże charakter jej pracy w przedmiotowym gospodarstwie ograniczał się w istocie do doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika. Tego rodzaju pomoc nie stanowi zaś stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10

maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001/21 poz. 650; wyrok tego Sądu z dnia 7 maja 2015 r., II UK 172/14, LEX nr 1746873, a także powoływany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., III UK 172/15).

Natomiast w ocenie sądu odwoławczego zeznania świadków i ubezpieczonej w zakresie rozmiaru świadczonej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców przez ubezpieczoną nie można uznać za wiarygodne. Należy podkreślić, że gospodarstwo to miało niewielki areal (0,5 ha upraw) i nie stanowiło źródła utrzymania dla wieloosobowej rodziny, skoro oboje rodzice byli także zaangażowani w pracy zawodowej. Ubezpieczona w toku postępowania nie przedstawiła dowodu, że jej siostra J. przebywała w tym okresie w internacie, a więc nie było podstaw, aby uznać, że w podnoszonym okresie nie zamieszkiwała wraz z ubezpieczoną i rodzicami. Przeczą temu także zeznania świadków, którzy wyraźnie wskazali, że rodzeństwo ubezpieczonej również pomagało / uczestniczyło przy obrządku zwierząt oraz w pracach polowych. Zaś mając na względzie ilość inwentarza w gospodarstwie, nie można uznać za wiarygodne twierdzenie, że wymagał on codziennej pracy w czasie przekraczającym 4 godziny i to pracy tylko ubezpieczonej. Ponadto także obszar obsiewany zbożem był niewielki, gdyż wynosił zaledwie 0,5 ha. Okoliczności te prowadzą do wniosku, że uprawy z tak małego obszaru, biorąc pod uwagę ogród warzywny oraz niewielką produkcję zwierzęcą, mogły wystarczyć jedynie na pokrycie potrzeb utrzymywanego inwentarza i ewentualnie zaspokojenie części potrzeb rodziny. Dodatkowo świadczy o tym fakt, że zarówno ojciec, jak i w pewnym okresie matka B. M., pracowali zawodowo, co byłoby wykluczone przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, które stanowiło by podstawowe źródło utrzymania rodziny. Zatem, zeznania świadków i ubezpieczonej o rozmiarze czasowym świadczonej przez ubezpieczoną pomocy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodziców nie zasługują na uwzględnienie. Wskazują natomiast, że świadkowie byli przychylnie nastawieni wobec ubezpieczonej i jej ubiegania się o prawo do świadczenia emerytalnego w wieku obniżonym przesadnie akcentując okoliczność przemawiającą na jej korzyść. Świadek B. Ż. najpierw zeznała, że ubezpieczona wykonywała wszystkie prace przy dojeniu, karmieniu i oporządzaniu inwentarza, po czym dodała, że prace te ubezpieczona wykonywała wspólnie z rodzeństwem, żeby w końcu zeznać także, że w prace te angażowała się także matka ubezpieczonej, jednocześnie jednak podając, że była ona chorowita i głównie zajmowała się domem, co z kolei nie znalazło żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Świadek E. L. wskazała, że ubezpieczona codziennie wykonywała prace w gospodarstwie „jakieś 4 godziny dziennie nie licząc pracy porannej w obejściu tego gospodarstwa”, a dopiero przy uszczegółowieniu pytań wskazała, że w prace te angażował się także brat ubezpieczonej.

Odnosząc się zaś do kwestii opieki nad zwierzętami, należy mieć na uwadze, że niewielka ilość hodowanych zwierząt i drobiu nie uzasadniała przyjęcia, że gospodarstwo wymagało w tym zakresie tak znacznego nakładu pracy, że ucząca się córka musiała zajmować się obejściem codziennie, przez co najmniej 4 godziny. Wręcz przeczy logice uznanie, że B. M. pobierając naukę, w szkole średniej, do której codziennie dojeżdżała, przy obecności rodziców, sióstr oraz brata, musiała niemalże sama zajmować się całym gospodarstwem – wypasem krów, karmieniem i oporządzeniem inwentarza, uprawą warzyw i zboża. Jak bowiem wskazywała E. L., w głównej mierze gospodarstwo prowadziła matka ubezpieczonej - A. Ż., przy cięższych zadaniach korzystając z pracy męża. Świadek wskazała także, że rodzeństwo ubezpieczonej również zajmowało się wypasaniem krów oraz ich dojeniem, a także karmieniem zwierząt. Uprawa roli przy niewielkiej powierzchni gruntów uprawnych nie wymagała przy tym codziennego wykonywania obowiązków, jak również udział w żniwach, czy też wysiewie, oraz dbaniu o ogród warzywny przy domu, co też jest rzeczą powszechną wśród dzieci rolników (i nie tylko, bowiem także w rodzinach, gdzie uprawiane były rodzinne ogrody działkowe, czy ogrody przydomowe) i w żadnym wypadku, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie może być uznane za wykonywanie pracy w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Oceny tej nie zmienia szczegółowe wyliczenie wszystkich czynności wykonywanych w gospodarstwie. Należy wyraźnie podkreślić, że wszyscy świadkowie, w stosunku do ubezpieczonej używali w zeznaniach sformułowania „pomagała” w gospodarstwie, co także wskazuje na to jaki charakter w świadomości świadków miała praca ubezpieczonej w spornym okresie.

Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonej o rozmiarze świadczonej przez nią pracy w gospodarstwie rodziców z przyczyn wskazanych powyżej.

Reasumując, w ocenie sądu odwoławczego, ubezpieczona w spornym okresie zamieszkiwała w gospodarstwie rolnym rodziców, jak również pomagała im w prowadzeniu tego gospodarstwa wykonując pewne obowiązki, była to jednak

pomoc zwyczajowa, a nie stała praca w wymiarze, który miałby wpływ na zwiększenie jej stażu emerytalnego. Zatem należało uznać, że ubezpieczona nie spełniła podstawowej przesłanki posiadania co najmniej 20 letniego stażu ubezpieczeniowego, uprawniającego do otrzymania emerytury w wieku obniżonym.

Sąd Apelacyjny uznał, że sąd pierwszej instancji dokonał dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, czym naruszył art. 233 § 1 k.p.c., przyjmując, że B. M. praktycznie prowadziła gospodarstwo rolne rodziców, pomijając oczywistą okoliczność, że w gospodarstwie tym poza rodzicami zamieszkiwało rodzeństwo ubezpieczonej i - jak zeznali świadkowie - wszyscy uczestniczyli w prowadzeniu tego gospodarstwa. Zatem zarówno liczba osób zamieszkujących i pracujących w gospodarstwie, jak i jego niewielkie rozmiary, nie pozwalają na przyjęcie, że ubezpieczona uczęszczając do szkoły, jednocześnie codziennie pracowała w gospodarstwie w wymiarze przekraczającym połowę wymiaru czasu pracy. Takie ustalenie jest nie tylko sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym, ale także z doświadczeniem życiowymi i zasadami logiki.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie B. M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 maja 2015 r.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górka SSA Romana Mrotek